

ZAMIESZKAĆ INACZEJ

Lofty Platinum we Wrocławiu

W XIX wieku budynek był destylarnią braci Wolff. Teraz szklane fasady komponują się z detalami odrestaurowanej ceglanej elewacji, podkreślając industrialny charakter historycznego obiektu.

„Niszczące miejsce wróciło na mapę Wrocławia. Była to jedna z naszych cięższych realizacji, ale uzyskaliśmy nieprzeciętny efekt, wykorzystując zastane walory obiektu i wzbogacając go o nowe technologie. Spełniliśmy w ten sposób oczekiwania wysublimowanej grupy klientów” – opowiada Dorota Jarodzka-Śródka, autorka projektu i prezes Archicomu.

PF: Skąd wzięło się u Państwa zainteresowanie obiektem industrialnym? Nie było obaw, że będzie problem ze sprzedażą loftów wysokiej klasy?

DJŚ: Nie widzieliśmy takiego niebezpieczeństwa, gdy kupowaliśmy ten grunt siedem lat temu. Czuliśmy, że to wyzwanie zakończy się sukcesem – tym bardziej że plan zakładał najpierw zabudowanie wolnej przestrzeni działki i stworzenie oraz wypromowanie ciekawego miejsca, a dopiero potem domknięcie całości zmodernizowanym obiektem historycznym. W międzyczasie zebraliśmy doświadczenia z realizacji loftów mieszkalnych w innych miastach.

PF: Jak więc przebiega komercjalizacja obiektu?

DJŚ: Jest w stopniu mocno zaawansowanym – sprzedano już ponad 80% lokali. Budynek dostał pozwolenie na użytkowanie w połowie 2012 roku, a mieszkania zazwyczaj sprzedaje się jeszcze przeciwieństwo od tego momentu przez rok. Dotyczy to zwłaszcza ofert związanych z rynkiem wyższej klasy. O wzrastającym zainteresowaniu realizacjami tego rodzaju świadczy fakt, że kolejny deweloper we Wrocławiu odważył się na podobną inwestycję.

PF: Czy można wyróżnić grupę klientów najbardziej zainteresowanych tą ofertą?

DJŚ: To często ludzie związani z branżą artystyczną, jak plastycy, architekci czy graficy komputerowi, a także osoby o ponadprzeciętnych oczekiwaniach, które po prostu stać na takie mieszkanie.

PF: Lofty kojarzą się głównie z obiektami komercyjnymi. Co zadecydowało o przeznaczeniu Platinum na cele mieszkalne?

DJŚ: Zwykle układ strukturalny i konstrukcyjny sprawia, że obiekty postindustrialne bardziej nadają się do funkcji biurowych. Ten budynek miał jednak wyjątkowo płytki trakt, który mieszkaniom mógł zapewnić dobre naświetlenie. Kameralna skala obiektu pozwalała zaadaptować go na funkcję mieszkaniową.

PF: A brali Państwo pod uwagę wykorzystanie go dla innych funkcji?

DJŚ: Jesteśmy deweloperem nie tylko mieszkaniowym, ale i biurowym, lecz ten obiekt nie nadawał się na powierzchnie stricte biurowe ze względu na jego zbyt małą skalę i powierzchnie powtarzalnej kondygnacji. W centrum występują też zawsze utrudnienia parkingowe. Lofty Platinum to kompleks mieszkalno-usługowy: mieszkania można przystosować do różnych wymagań, np. pracowni artystycznej czy architektonicznej, na parterze sprawdzą się funkcje usługowe – parter i fragment piętra zostały już zaadaptowane przez Salon Meblowy Mikomax.

PF: Które przestrzenie i elementy budynku uległy największym przeobrażeniom?

DJŚ: Starannie odrestaurowana została południowa elewacja, będąca wizytówką obiektu. Ważny element działań rewitalizacyjnych stanowiła również klatka schodowa, która stała się osią głównego założenia funkcjonalnego i kompozycyjnego dla pozostałych wnętrz.

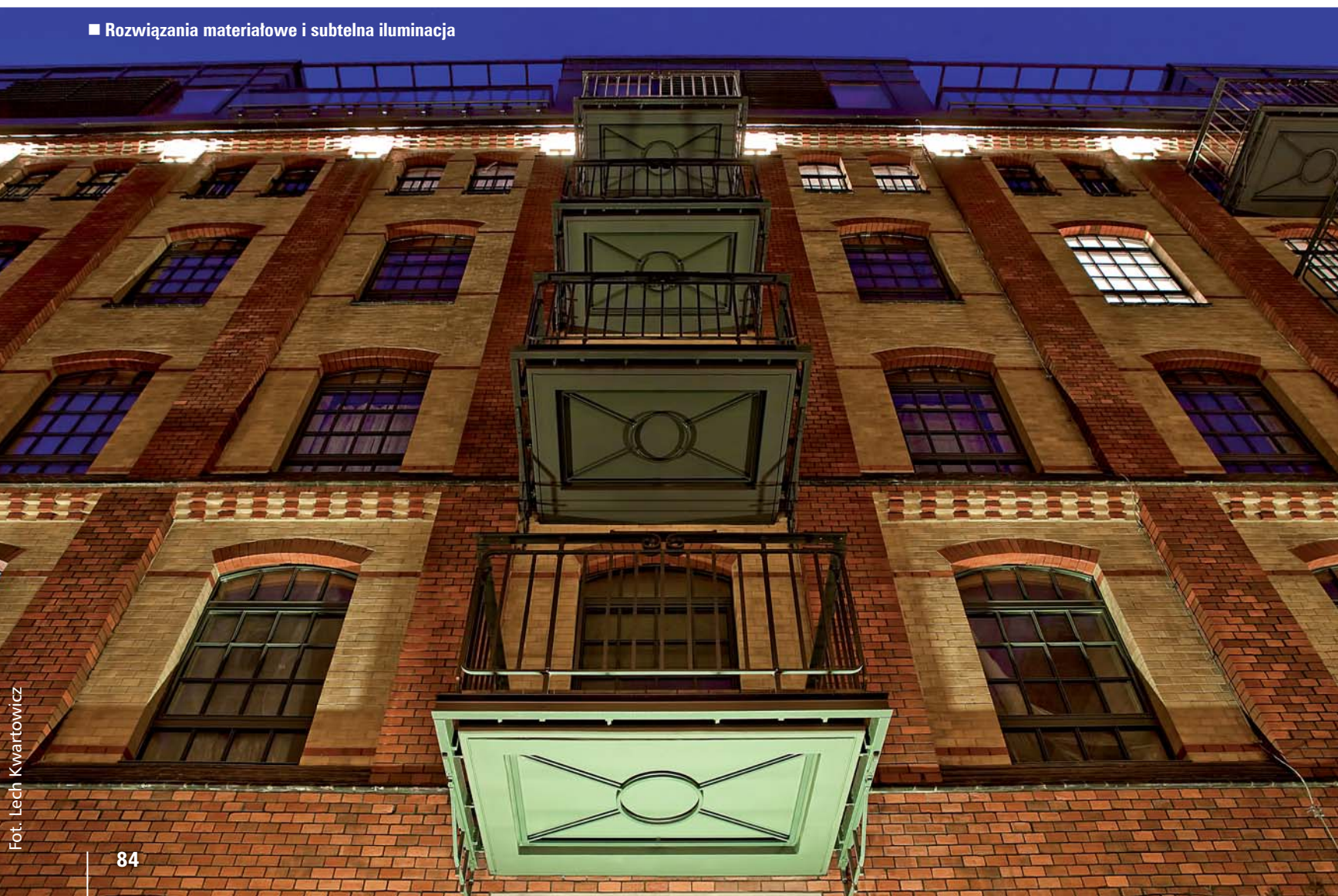
PF: Jakie technologie i materiały zastosowano przy rewaloryzacji elewacji?

DJŚ: Cegła łączy się z tynkiem i szkłem. Oryginalna XIX-wieczna elewacja południowa została starannie oczyszczona z wieletoletnich zabrudzeń, uzupełniono ubytki i poddano ją procesowi hydrofobizacji i egalizacji. W celu zapewnienia historycznego charakteru na ścianach zewnętrznych wyższych pięter zastosowano system dociepleń z klinkierem INFATEC. To oryginalne rozwiązanie doskonale imituje pełną cegłę klinkierową, zapewniając dobre parametry docieplenia. Natomiast ścianę północną w poziomie parteru, wzdłuż drogi dojazdowej, wykończono cegłą klinkierową „postarzaną”, o grubości 12 cm, mocowaną w systemie kotwienia ścian licowych i ocieploną wełną mineralną. Generalny wykonawca nie mógł uwierzyć, że można tę zniszczoną cegłę odrestaurować, ale w końcu znalazł podwykonawców, którzy świetnie sobie z tym poradzili.

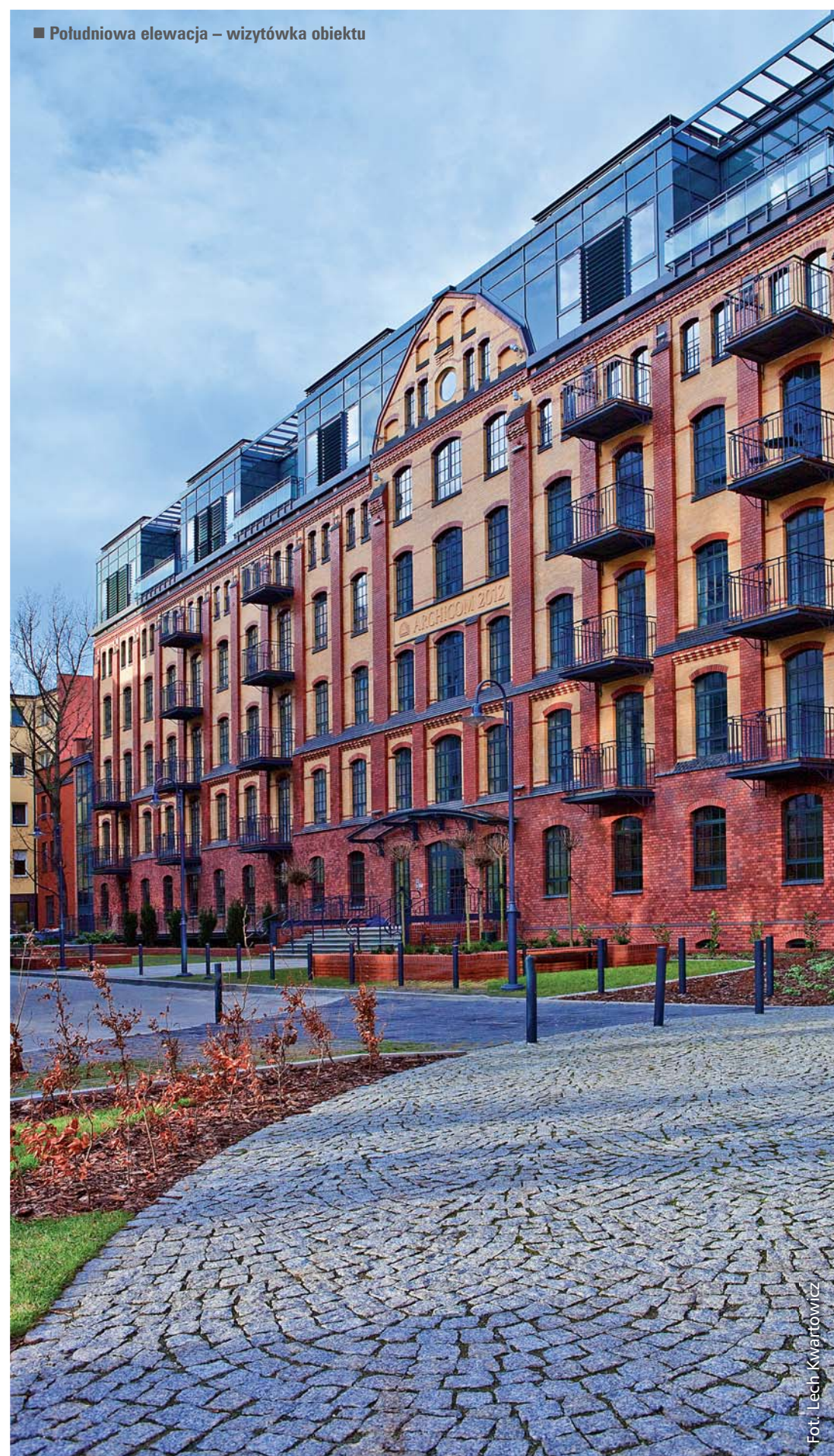
PF: Uzyskany efekt jest wynikiem odtworzeń na podstawie archiwalnych materiałów?

DJŚ: Nie mieliśmy pełnej dokumentacji archiwalnej. Dysponowaliśmy jedynie uzyskanymi z archiwum miejskiego historycznymi rysunkami elewacji, które podpowiadały dawnym wykonawcom, jak mają wykonać reprezentacyjną południową fasadę. Określały rytm pilastrów z czerwonej cegły, pomiędzy którymi wymurowano pola z cegły żółtej, rozrzeźbionej delikatnymi koronkami nadproży i przewiązań z cegły czerwonej. Całość dopełniały mocno rozrzeźbione gzymsy i parapety. To stanowiło dla nas źródło wiedzy o wyglądzie pierwotnej fasady. Poziom jej wykonania świadczy o kunszcie mistrzów murarskich z tamtego okresu.

■ Rozwiązania materiałowe i subtelna iluminacja



Fot. Lech Kwartowicz



■ Południowa elewacja – wizytówka obiektu

Fot. Lech Kwartowicz



Fot. archiwum Archicom

■ Prace budowlane – wyburzenia stropów



Fot. archiwum Archicom

■ Prace budowlane – wzmacnianie fundamentów



Fot. archiwum Archicom

PF: W ramach dostosowania loftów do funkcji mieszkaniowej pojawiły się balkony, których pierwotnie nie było.

DJŚ: Pierwotnie istniały tylko dwa po-przemysłowe balkony, jednak dla funkcji mieszkaniowej była pożądana większa ich liczba. Ze względu na przepisy ppoż. są one żelbetowe, a nie stalowe. Chcieliśmy wkomponować nowe elementy w taki sposób, aby nie przytłoczyły elewacji, dlatego potrzebne było studium koncepcyjne. Ozdobne wykończenia elementami stalowymi, elementy kute, wsporniki i kolorystyka miały wywołać wrażenie lekkości. Udało się – balkony wyglądają tak naturalnie, jakby na tej elewacji istniały zawsze.

PF: Jaki jest charakter odrestaurowanych fasad?

DJŚ: W okresie budowania obiektu elewacje były kształtowane od frontu w sposób prestiżowy, a od zaplecza w charakterze oficynowym. Chcieliśmy wydobyć szczyt przedniej fasady, nie zakłócając jej rytmu. Niektóre fragmenty zdobią drobne wzorki, nadproża są pięknie wyrobione, a kompozycja dwóch poziomów gzymsów zachowana. Wszystko jest pokryte ceramiką klinkiero-

wą glazurowaną w kolorze szarozielonym. Kolorystyka cegieł jest oryginalna: żółta i czerwona.

Ze względów funkcjonalnych zaingerowaliśmy w strefę fasady na parterze. Kiedy obiekt był destylarnią, a później magazynem i fabryką trykotu, strefa ta pełniła funkcje magazynowe. Pierwotny układ otworów był trochę inny niż obecnie, a elewacja była zniszczona. Staraliśmy się scalać ją z górnymi strefami fasady. Część okien na wyższych piętrach została przebudowana już przez nas na drzwi balkonowe.

Elewacja północna była pierwotnie powściągliwa i surowa, z typowym rytmem malutkich okienek. Zachowaliśmy to, ale żeby podkreślić wejście, wprowadziliśmy mocny akcent w postaci pięknej rzeźby artysty rzeźbiarza Józefa Sztajera. Została ona skomponowana w formie żurawia, aby przywołać pamięć dawnej funkcji magazynowej. Kształtując fasady, kierowaliśmy się zasadą, że czytelne ma być rozróżnienie części oryginalnego budynku i nowej nadbudowy: stąd mocne odcięcie starego od nowego szklaną fasadą.

PF: Jak wygląda nowy układ przestrzenny obiektu i zagospodarowanie terenu?

DJŚ: Działka miała potencjał, więc budynek został rozszerzony o fragment soft loftu. Nowy obiekt scalał się ze starym. Dzięki realizacji dwóch budynków powstał kwartał z wrzecionowym podwórkim, zachowującym charakterystyczny układ urbanistyki śródmiejskiej. Południowa elewacja znajduje się od strony, gdzie jest wspólny dziedziniec, plac zabaw, zieleń.

Ponieważ trakt starego budynku nie ma żadnych słupów wewnątrz, założeniem funkcjonalnym było umieszczenie na górnych piętrach penthousów – z mocnymi przeszklzeniami i elastyczną aranżacją.

PF: W jaki sposób udało się uzyskać garaż na tak wąskiej działce?

DJŚ: Ze względu na konieczność wykonania garażu podziemnego oraz podszymbia windowego należało obniżyć poziom posadowienia ścian istniejącego budynku. Musieliśmy zabezpieczyć stary obiekt, bo ściana zewnętrzna narażona była na dużą inwazyjność. Zdecydowaliśmy się na zastosowanie technologii jet grouting, która

WYPOWIEDŹ EKSPERTA

Maciej Nocoń – product manager, quick mix sp. z o.o.

Lofty Platinum we Wrocławiu to jedna z ostatnich realizacji naszej firmy. W poidustrialnym obiekcie wykorzystano zaprawę do klinkieru VM 01T z trasem Tubag. Zaprawa przeznaczona jest do murowania z jednoczesnym fugowaniem cegieł klinkierowych o nasiąkliwości od 3% do 8%. Dodatek trasu reńskiego Tubag minimalizuje ryzyko wystąpienia wykwitów, zapewnia bardzo wysoką szczelność spoiny przy wysokiej paroprzepuszczalności oraz ogranicza skurcz zaprawy podczas jej wiązania. Ponadto dzięki zastosowaniu specjalnej mieszanki kruszyw zaprawa ma dużą wytrzymałość mechaniczną i jest mrozoodporna.

Zaprawy należy dobierać na podstawie wnikliwej analizy, ponieważ poszczególne typy cegieł różnią się między sobą właściwościami fizycznymi, w tym nasiąkliwością.

Zaprawa VM 01T wchodzi w skład systemu zapraw murarskich V.O.R., który:

- oferuje cztery rodzaje zapraw dopasowanych do nasiąkliwości cegły,
- minimalizuje ryzyko powstawania wykwitów,
- jest odporny na oddziaływanie warunków atmosferycznych,
- nie zawiera żadnych szkodliwych substancji,
- cechuje się znikomym naprężeniem i niewielkim skurczem,
- dostępny jest w 16 kolorach.

■ Żuraw na fasadzie loftów – rzeźba Józefa Sztajera



Fot. Lech Kwartowicz



polega na mieszaniu gruntu z cementowym zaczynem stabilizującym i wtłaczanym strumieniowo pod ciśnieniem 200–300 b. Pod istniejącymi fundamentami powstały kolumny o średnicy 40–80 cm. Utworzona w ten sposób ściana umożliwiła realizację garażu podziemnego pod istniejącym podwórcem. Wszystkie podziemne ściany istniejącego obiektu musiały zostać zaizolowane metodą elektroiniekcji.

PF: Do współpracy przy rewitalizacji zaproszono wielu artystów.

DJŚ: Rzeczywiście, chcieliśmy, aby budynek był związany z autentyczną sztuką. Przy jego wykończeniu pracowali różni artyści: malarze, rzeźbiarze, ceramicy. Artysta plastyk Arkadiusz Śliwowski techniką finiszu artystycznego zrobił nam wykończenia szpachlowe, uzyskując niepowtarzalny efekt starych betonów. Artysta rzeźbiarz Józef Sztajer współpracował przy projekcie metalowych balkonów, szybów windowych, kutych balustrad. Jego autorstwa jest też żuraw na elewacji północnej. W podziemiach, w klubie bilardowym, znalazło się malarstwo ścienna artysty grafika Andrzeja Jarodzkiego. Tam też znajduje się specjalnie wykończony technikami malarskimi modernistyczny stół bilardowy oraz pomniejszona replika neonu Tricot, który wisiał na budynku, gdy go kupiliśmy, i jest kawałkiem jego historii. Oryginał trafił do muzeum neonów. Zgodnie ze starym liternictwem napis został wykonany przez kolejnego artystę plastyka Mirosława Kota, podobnie jak informacja wizualna. Wyjątkowy jest również taras widokowy, przewidziany dla mieszkańców, z którego można obserwować Stare Miasto i górę Ślężę.

PF: Dlaczego klatka schodowa jest wykończona ceramiką, a nie w kamieniu, jak to często ma miejsce w wystawnych realizacjach rezydencjonalnych?

DJŚ: Chodziło o utrzymanie surowości obiektu industrialnego i spójność materiałową. Jeżeli mamy ceramikę na elewacji, to dobrze, jeśli pojawi się ona też na schodach. Stopnie są wykonane właśnie z płyt ceramicznych, a podstopnice wykończono elementami stalowymi.

PF: Wytyczne konserwatorskie Państwa nie obowiązywały.



■ Taras widokowy dla mieszkańców Loftów Platinum



■ Widok z tarasów na panoramę Wrocławia

DJŚ: Obiekt nie figuruje w rejestrze zabytków, ale leży w chronionej strefie urbanistycznej miasta, podlegającej pod konserwatora wojewódzkiego. Zostały zatem uwzględnione układ urbanistyczny i skala jako elementy tkanki miejskiej oraz nieprzekraczalna wysokość określona w warunkach zabudowy. Wytyczne konserwatorskie dyktowało nam sumienie architektoniczne. Posiadam uprawnienia projektowe i wykonawcze konserwatorskie. Budynek zawierał w sobie inspiracje, którymi były elementy zabytkowe: elewacja i przestrzeń klatki schodowej. Myślę, że podjęte decyzje okazały się właściwe.

PF: W jakim stanie technicznym był obiekt przed przystąpieniem do realizacji?

DJŚ: Wymagał przeprowadzenia wielu prac naprawczych. Stropy naprawiono przez antykorozyjne zabezpieczenia betonu i stali zbrojeniowej. W miejscach, gdzie uszkodzenia powierzchniowe były rozle-

głe, fragmenty wyburzano i zastępowano nową konstrukcją o identycznym kształcie. Przyznam, że po pierwszej ekspertyzie nie spodziewaliśmy się aż takiego rozmiaru prac. Skuwając warstwy posadzki i robiąc różne odkrywki, musieliśmy podjąć decyzję o większym zakresie przeróbek. Ściany były natomiast w dobrym stanie.

PF: Co przysporzyło najwięcej trudności w adaptacji?

DJŚ: Jednym z większych problemów technicznych było wpisanie nowych instalacji w starą tkankę. Gdy w warstwach posadzkowych umieszczamy wszystkie peszle i rurki, warstwa wykończeniowa staje się o wiele grubsza niż oryginalna. Żeby dostosować wysokość stopnic i podestu do nowego poziomu wykończenia, należało przeanalizować, jak to nadlewać, żeby zrównać poziomy.

PF: Czy dostosowanie budynku pierwotnie dedykowanego dla przemysłu do potrzeb i wymogów zabudowy mieszkaniowej wymagało wielu ingerencji?

DJŚ: Nie. Budynek ma na tyle elastyczną żelbetową, słupowo-ramową konstrukcję, że podział na mieszkania nie sprawiał kłopotu technicznego. Było to raczej wyzwanie funkcjonalne i kompozycyjne, by w wąskim trakcie zaprojektować trzy mieszkania. Dzieląc ten wieloprzestrzenny układ zmieniliśmy go tylko w zakresie skali. Staraliśmy się zaprojektować jak najwięcej dużych lokali, które miałyby okna z obu stron elewacji i wykorzystywałyby uzyskaną przestrzenność.

PF: Jak rozwiązano wentylację i klimatyzację?

DJŚ: Ze względu na wieloprzestrzenny układ i elastyczną strukturę budynku zastosowaliśmy system wentylacji grawitacyjnej wspomaganej mechanicznie. Zebraliśmy go pod ścianą północną i uniknęliśmy budowy trzonów kominowych w środku mieszkań, które ograniczyłyby elastyczność aranżacji. Wentylacja wzdłuż jednej ściany budynku dała też elewacji pewien porządek i możliwość jej przestłonięcia.

WYPOWIEDŹ EKSPERTA

Jerzy Maciątek – projektant, Archicom

W Loftach Platinum został zastosowany system wentylacji mechanicznej higrosterowanej Aereco. Składa się on z trzech podstawowych elementów: nawiewników, zapewniających dopływ odpowiedniej ilości świeżego powietrza do pomieszczeń, kratki wywiewnych, regulujących strumień powietrza wywiewanego z pomieszczeń, i wentylatorów kanałowych RAT, sterowanych automatyką Higrobalance.

Automatyka Higrobalance na podstawie pomiaru strumienia powietrza przepływającego przez kanał zbiorczy reguluje pracę wentylatora w zależności od poziomu

otwarcia automatycznie regulowanych, higrosterowanych kratki wyciągowych. Czujnik higroskopijny zamontowany w elementach systemu wentylacji higrosterowanej mierzy nieprzerwanie poziom wilgotności względnej powietrza w każdym pomieszczeniu. Gdy poziom wilgotności wzrasta, system wentylacji zwiększa swoją wydajność, gdy maleje – zostaje ona zredukowana. Takie rozwiązanie pozwala uzyskać automatycznie regulowaną wentylację dostosowaną do aktualnie panujących w każdym pomieszczeniu warunków, co ma istotny wpływ na komfort użytkowników oraz redukuje koszty ogrzewania.

■ Aranżacje przestrzeni komunikacyjnych

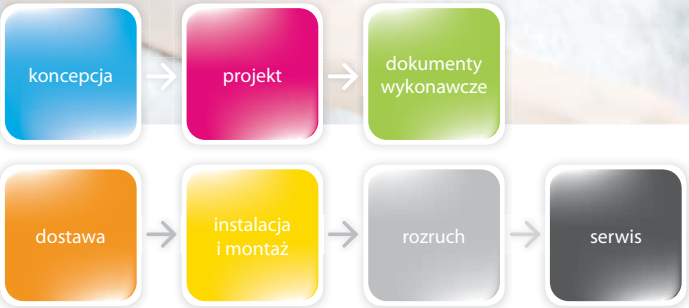
■ Wnętrze klubu bilardowego

aereco

new

niezwykle energooszczędna wentylacja

VBP HIGRO®
VCR HIGRO®
A1RC HIGRO®



cisza i spokojny sen... przy skutecznej wentylacji HIGRO®

energooszczędne systemy

Skuteczna wentylacja aereco zapewniając komfort higieniczny, termiczny i akustyczny, uwzględnia również parametr komfortu energetycznego. Oferujemy najwyższą efektywność energetyczną systemów wentylacji w budynkach wielorodzinnych.

Z klimatyzacji zrezygnowaliśmy. Z doświadczenia wiemy, że klienci jej nie oczekują, bo taki luksus znacznie podbija cenę. Jeżeli pojawiają się indywidualne zamówienia, to staramy się zmieścić te urządzenia bez ingerowania w elewację.

PF: Czy zadbano o właściwą akustykę we wnętrzach mieszkalnych?

DJŚ: Ponieważ budynek leży w cichej enklawie, a w najbliższym otoczeniu nie ma wzmożonego ruchu ulicznego, badania akustyczne nie były konieczne. Zastosowaliśmy natomiast lepsze niż wymagane parametry techniczne w zakresie ochrony cieplnej przegród zewnętrznych, więc zyskaliśmy też lepszy opór dla fali akustycznej. Mamy również sprawdzone technologie – na przykład układając posadzki ceramiczne, stosujemy dylatację od ścian, zatem dźwięki się nie przenoszą. W stropie używamy specjalnej gąbki wygłuszającej, którą umieszczamy pod warstwą wylewaną. To rozwiązanie pozwala wygłuszyć nawet dźwięki stukowe. Wspomagana mechanicznie wentylacja grawitacyjna posiada tłumiki wewnętrzne, dzięki czemu mieszkańcy nie są narażeni na uciążliwość związaną z hałasem emitowanym przez te urządzenia.

PF: Fasada jest iluminowana skromnie, ale elegancko.

DJŚ: Nie planowaliśmy intensywnej iluminacji. Chcieliśmy podkreślić rytm elewacji i poszczególne pilastry. Pojawiło się też parę dodatkowych opraw oświetlających szczyt i wydobywających żuraw.

PF: We wnętrzach jest już więcej zabawy ze światłem.
DJŚ: Zadbaliśmy, żeby zarówno charakter podświetlenia, jak i rodzaj opraw wydobywały dawny klimat obiektu. Fragmenty ceglanych ścian na klatce schodowej podświetlają reflektorki. Specjalny rodzaj oświetlenia zainstalowano we wnękach przeznaczonych na grafiki, zdjęcia czy inne prace artystów.

PF: Wysokie, pełne światła wnętrza i otwarte przestrzenie pozwalają na swobodną aranżację. Jaka była idea wykańczania loftów?

DJŚ: Mieszkania są w stanie deweloperskim. Żeby przemycić trochę loftowego klimatu, fragmenty ścian wykończyliśmy klinkierem. Poprzez aranżację przestrzeni publicznych czy klubu pokazaliśmy, co można zrobić we wnętrzach, a dalszą inwencję pozostawiliśmy mieszkańcom. Jeden z nich, aranżując swoje mieszkanie, stwierdził, że jest tak mocno zdeterminowane stylem wprowadzonym w częściach wspólnych przez nas, architektów, że nie mógł nic innego zrobić, jak tylko z dużą przyjemnością kontynuować ten klimat. Ludzie zaczynają się bawić tymi wnętrzami i zauważać ich szerokie możliwości.

PF: Dlaczego nie zastosowano żadnych, poza tradycyjnymi, technologii energooszczędnych?

DJŚ: Obecny rynek mieszkaniowy nie operuje jeszcze szeroko takimi rozwiązaniami – są zbyt drogie i oznaczają najpierw wydatek

Lokalizacja/adres	Wrocław, ul. Inowrocławska 21
Pracownia projektowa	Archicom Studio sp. z o.o.
Architekt prowadzący	Dorota Jarodzka-Śródka
Architekci	Barbara Kura, Barbara Sęk, Wojciech Krassowski, Krystyna Krasicka, Marek Buck, Józef Sztajer
Data opracowania	2008–2012
Data realizacji	2012
Inwestor	Archicom Lofty Platinum sp. z o.o. SKA
Powierzchnia użytkowa	7691 m²
Powierzchnia zabudowy	1281 m²
Kubatura budynków	33 162 m³
Generalny wykonawca	PBH ARKOP Krzysztof Pianowski i s-ka sp. j. kierownik budowy: Paweł Błaszczykiewicz
Zaprawa do klinkieru VM 01T z trasem Tubag	quick-mix sp. z o.o.
System wentylacji mechanicznej higrosterowanej	Aereco Wentylacja sp. z o.o.
Stolarka drzwiowa	PORTA KMI POLAND SA
System oddymiania (okna oddymiające Euro-SHEV)	D+H Polska sp. z o.o.

dla dewelopera, a później wzrost ceny dla klienta. Niektóre z nich stosuje się obowiązkowo tylko w biurach, np. rekuperację przy wentylacji mechanicznej. W Loftach Platinum nie mamy wentylacji pełnej, nawiewno-wywiewnej, tylko grawitacyjną wspomaganą mechanicznie: nie ma więc powrotu odzysku.

PF: Czy we Wrocławiu istnieje budynek mieszkalny, który dysponuje rozwiązaniami proekologicznymi?

DJŚ: Nie kojarzę, ale w Warszawie znajdziemy już obiekty mieszkaniowe o podwyższonym standardzie, z technologiami energooszczędnymi. Nadchodzi doba promowania rozwiązań ekologicznych w budownictwie i zapewne wkrótce pojawią się specjalne programy i dotacje, np. dla mieszkańców jako beneficjentów w takich budynkach. Nowa ustawa, która ma wspomóc zainteresowanie tymi rozwiązaniami, jest już w opracowaniu. Wydaje mi się, że pomoże ona inwestorom w uzyskaniu na nie funduszy – np. na odzysk ciepła z wody użytkowej. Możliwe, że kiedy mieszkanie będzie spełniało kryteria zrównoważonego rozwoju, najemca będzie mógł odzyskać część kosztów poniesionych na jego zakup.

PF: Dziękuję za wywiad.

WYPOWIEDŹ EKSPERTA

Łukasz Mak – senior product manager,
D+H Polska sp. z o.o.

Lofty Platinum to pierwszy we Wrocławiu przykład realizacji jednego z najciekawszych koncepcyjnie trendów w budownictwie mieszkaniowym ostatnich lat. Połączenie nowoczesności z XIX-wieczną architekturą pozwoliło zmienić budynki starej destylarni braci Wolff w apartamentowiec o wysokim standardzie, cechujący się wyjątkowym wyglądem oraz dużymi możliwościami aranżacyjnymi.

Jednym z elementów zapewniających bezpieczeństwo mieszkańców nowego budynku jest system oddymiania wykorzystujący zjawisko konwekcji gazów, przygotowany od podstaw przez firmę D+H Polska. Uruchamiany jest w sposób automatyczny bądź ręczny – za pomocą przycisku oddymiania. Podstawowym zadaniem systemu oddymiania jest usuwanie dymu oraz toksycznych gazów z dróg ewakuacyjnych obiektu. Instalacja tego systemu opracowana została zgodnie z wszelkimi obowiązującymi w Polsce normami bezpieczeństwa pożarowego. Jego głównym elementem są okna oddymiające Euro-SHEV, których parametry, takie jak powierzchnia czynna oddymiania oraz odporność na napór wiatru, zostały dobrane zgodnie z indywidualnymi wymaganiami budynku. Okna wykonano na profilach aluminiowych firmy Aluprof w oparciu o specyfikację techniczną przygotowaną przez D+H Polska. Całość systemu sterowana jest kompaktową centralą oddymiania, a jego działanie, dla zapewnienia długotrwałej niezawodności, powinno być sprawdzane dwa razy do roku.

Fragment soft loftu – scalonego ze starym obiektem



Strefa holu. Rozwiązania kompozycyjne i materiałowe

